



SZALONY MAKS

Żyjemy w czasach wielkich przemian – w Polsce, na całym świecie. Nowoczesność wkrada się na wszelkie płaszczyzny życia. Ojciec też się od tego nie ustrzegł. W swoim działaniu – zdaniem niektórych obserwatorów o odszedł Ojciec od tradycji Zakonu...

Maksymilian: Że to trochę inna linia niż w początkach Zakonu – to być może, ale czy to nie jest taka, jaka powinna być – to inna sprawa... Ktoś powiedział, że ideą zakonu franciszkańskiego jest Pan Jezus Ukrzyżowany. To jest słuszne, bo i św. Franciszek kochał tak Pana Jezusa Ukrzyżowanego, że aż stygmaty otrzymał; ale kochał też Pana Jezusa w żłóbku i on dał początek urządzanym na całym świecie szopkom. Kochał Matkę Najświętszą, i to tak bardzo, że sam Pan Jezus objawił św. Małgorzacie Marii, że to św. Franciszek kochał najgoręcej ze wszystkich ludzi Najświętsze Serce Jezusowe. Jak to więc pogodzić krzyż, żłóbek i inne nabożeństwa, i co właściwie jest ideą?

A „Rycerstwo Niepokalanej”? Spotkałem się z opinią, że jego ideały stawia Ojciec ponad sam Zakon.

Maksymilian: Zarzut ciekawy, ale płytki, gdyż miesza się pojęcie formy i treści. Jeżeli chodzi o Niepokalaną – to przecież dogmat o Niepokalanym Poczęciu nie jest tezą dominikańską,

ani augustiańską – tylko franciszkańską. Zgadza się to więc z ideą naszego Zakonu.

W założeniach Rycerstwa Niepokalanej czytamy: „działać wszelkimi środkami...”

Maksymilian: I to naprawdę wszelkimi środkami, najnowszymi wynalazkami, które najpierw mają służyć Niepokalanej, a potem dopiero do innych celów.

Czy prasa w dobie tak szybkiego rozwoju technicznego nie jest anachronicznym środkiem?

Maksymilian: Prasa to słowo, które nie przebrzmiewa, lecz dotąd tkwi, dopóki papier nie jest zniszczony, chociaż może jest mniej żywe niż ustne.

Co Ojciec myśli o telewizji, video, internecie?

Maksymilian: Te wynalazki są dobre same w sobie i powinny służyć najpierw dla celów Bożych, a później ludzkich. Dziś jest inaczej, najpierw te i owe wynalazki uczynią dużo złego, a później dopiero my z nich korzystamy. Jest to niewłaściwe...

To wszystko słowa. Życie jest bardziej wymagające. Co konkretnie może Ojciec zalecić w drodze do świętości?

Maksymilian: Zapytano raz Napoleona, czego potrzeba, żeby wygrać bitwę. Ten odpowiedział: „Potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy”. Podobnie wygląda sytuacja, gdy chodzi o uświęcenie dusz, z tym że nie chodzi o pieniądze, lecz o modlitwę: potrzeba zatem modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy. Gdy brak modlitwy, to dusza słabnie i tak musi być. Ze skarbcza łaski ile się zaczerpnie, tyle się będzie miało. Gdyby kto na przykład jadł obiad co drugi dzień, to na pewno nie będzie miał tych samych sił, jakie będzie miał, gdyby jadł codziennie.

Cały dzień na kolanach, ze złożonymi rękami? Co na to inni?

Maksymilian: Nie za wiele liczyć się z tym, co drudzy mówią, bo Niepokalanej służymy, a nie ludziom... ukochaniem naszym ma być tylko Pan Bóg i Niepokalana. Ze swej strony – myśleć, planować, ale do niczego się nie przywiązywać. Gdy się nie osiągnie owocu – nie tracić pokoju. Jeżeli to osiągniemy, zdolni będziemy do wielkich rzeczy.

Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy.

ze św. Maksymilianem „rozmawiał” Andrzej Zajac OFMConv [wypowiedzi Świętego pochodzą z jego pism]